

Ewa Kuryłowicz*

WITRUWIUSZ – KANON NA GRANICY STEREOTYPU

VITRUVIUS – CANON ON THE VERGE OF THE STEREOTYPE

Wysoka ranga teorii Witruwiusza w naszym kręgu cywilizacyjnym jest rezultatem faktu, iż traktat w którym została zapisana był pierwszym w historii architektury zbiorem porad i wytycznych napisanych przez architekta praktyka. Zawierał zarówno wskazania dotyczące wykształcenia architekta, jego relacji z klientem jak zasady ujęte w kategorii pozwalające na kontrolę jakości samej architektury. Teoria ta była bardzo mocno związana z współczesną Witruwiuszowi filozofią opartą na interrelacji człowieka i kosmosu i podobnie jak owa filozofia akcentowała wartości uniwersalne, co skutkowało dawniej i skutkuje nadal faktem, iż abstrakcja stała się niemal Zachodnią obsesją górując nad świadomością istoty powstawania i oceny architektury. Triada: *trwałość, użyteczność, piękno* współcześnie uzupełniona o *znaczenie* może w naszych czasach być traktowana jedynie metaforycznie, stanowiąc jednocześnie ogólnie zrozumiały odnośnik i płaszczyznę dyskusji.

Słowa kluczowe: teoria, Witruwiusz, zasady, kategorie, filozofia, metafora, jakość architektury, trwałość, użyteczność, piękno, znaczenie

The high rank of the theory written by Vitruvius in our civilisation results from the fact that *De Architectura* containing this theory was the first treatise in the history of architecture written by the architect practitioner. Vitruvius work was dealing with education and duties of architect, the client' s role and the principles of designing architecture described in categories, allowing for controlling its quality. His theory was very tightly connected with the contemporary philosophical arguments, relying upon the deep belief of interrelation of Man with Cosmos, accentuating the universal values in the same manner, what indirectly caused the fact that abstraction became almost the Western prejudice, prevailing over examining the essence of creation and judging the architecture. The three categories: *stability, function* and *beauty*, nowadays supplemented by *meaning* in our era can be treated only metaphorically, however constituting versatile reference and setting the proper conditions for the discourse at the same time.

Keywords: theory, Vitruvius, principles, categories, philosophy, metaphor, quality of architecture, stability, function, beauty, meaning.

* Kuryłowicz Ewa, prof. nadzw. dr hab. inż. arch., Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, Autorska Pracownia Architektury Kuryłowicz & Associates, Warszawa.



Poszukiwanie i odnajdywanie zasady rządzącej zjawiskami na Ziemi i we Wszechświecie człowiekowi się należy, jak też należy do obszaru jego twórczej działalności, stanowiąc o postępie. Zasady te zebrane w koncepcje teoretyczne i doktryny towarzyszą różnym dyscyplinom. Zachodnia cywilizacja i stworzona w oparciu o nią kultura od przeszło 2 tysięcy lat w obrębie architektury odwołują się do traktatu Witruwiusza. W XXI wieku ma to czasem charakter swoistej „tratwy ratunkowej”, co jest w swej istocie podobne do desperackiego nawoływania do powrotu do kanonów w przypadku trudnej współcześnie sztuki sakralnej. Pojęcie praw rządzących kosmosem za czasów Marka Witruwiusza Polio w ostatnim stuleciu przed narodzeniem Chrystusa, służące za oparcie owemu autorowi do założenia efektywnej analogii pomiędzy wszechświatem a człowiekiem, było zgoła inne niż jest obecnie, w XXI stuleciu Starania wyjaśnienia interrelacji sił natury w obowiązującym wszystkim spójnym systemie nie opuszczały jednak i nie opuszczają ludzi od czasów starożytnych. Tak jak Albert Einstein pragnął by natura Wszechświata objawiła – w obrębie opracowywanej przez niego a niedokończonej zunifikowanej teorii pola, swe piękno i elegancję – tak i współcześni fizycy odnajdujący m.in. teorię superstrun są opisywani w książkach o tytułach często mocno z pięknem związanych [1].

Częstemu odwoływaniu się do Witruwiusza nie towarzyszy chyba jednak świadomość, że owo łączenie piękna z porządkiem wyjaśniającej wszystko teorii odziedziczonej po starożytnych, w obrębie samej architektury, a nie tylko towarzyszącej jej filozofii, ma swą genezę w doktrynie opracowanej głównie z myślą o elitach, ignorującej wręcz ludzi o niskim statusie społecznym [2]? W czasach gdy społeczna rola architekta, który musi umieć wykorzystać swe umiejętności dla porządkowania chaosu współczesnych miast, jest podkreślana jako bodaj najważniejsza [3], opieranie się na takiej teorii powinno być uważane za objaw, najdelikatniej mówiąc pięknoduchostwa.

Hasło „Witruwiusz” funkcjonuje jednak we współczesnej teorii architektury bardziej jako metafora niż konkretna doktryna i tak też trzeba zapisy tej teorii traktować. Siła witruwiańskich zapisów opiera się na możliwości interpretacji wprowadzonych przez rzymskiego inżyniera kategorii, które w różnych okresach rozwoju i przy zmiennej roli architektury, przydają im nowych znaczeń. Działając współcześnie jako metafora nie powinny być też one oczywiście rozumiane dosłownie. Różnorodność tych interpretacji ma swój początek już w samym fakcie, iż oryginalny tekst traktatu powstał po łacinie i kolejne jego tłumaczenia na różne języki być może przeinaczały intencje i zamiar autora. Oto trzecia z triady po polsku brzmiącej jako: *trwałość, użyteczność, piękno* powinna, zdaniem brytyjskiego filologa klasycznego i tłumacza F. Grangera, być przetłumaczona nie jako *piękno*, które w łacinie współczesnej Witruwiuszowi było określane przez wyraz *Pulchritudo*, a przez termin *wdzięk*, ponieważ takie właśnie za czasów Witruwiusza było znaczenie słowa *Venustas* [4]. Sposób w jaki odwołuje się we współczesnym dyskursie architektonicznym do ustaleń Witruwiusza jest obarczony spłaszczającym dystansem historycznym, który pozwala lokować wiele klasycznych starożytnych twierdzeń w tym samym czasie, podczas gdy ich geneza nierzadko plasuje je kolejno w różnych stuleciach, jak stało się np. z obecnością szczególnie połączonych trzech pojęć: Piękno, Dobro i Prawda, do architektury wprowadzonych dopiero przez Palladia (1508–1580) i przez niego tak zgrupowanych, na podstawie filozofii Platona, który, uważany za ich Ojca, to choć się do nich odnosił, to jednak: (...) *zastosował inne sformułowania* (...) [5]. Ale nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ o ile (...) *zawartość danej teorii architektonicznej należy do obszaru historii o tyle jej forma należy do domeny filozofii* (...) [6], forma zaś teorii witruwiańskiej jest na tyle abstrakcyjna, że samo to może tłumaczyć jej elastyczność i popularność. Pojęcia: *Firmitas, Utilitas, Venustas* stały się nie tylko odnośnikami do badania i szukania cech

i jakości architektury a jej fundamentami [7]. Stały się stałymi, podobnymi do „złotego cięcia” w geometrii, których pierwotna tajemnica została odsłonięta przez zrozumiane i wyjaśnione w czasie następnego stulecia prawidła przyrody. Ezoteryczne początkowo wskazania rzymskiego inżyniera zostały w następnych stuleciach przyswojone i zaczęły być pragmatycznie stosowane, głównie dzięki wynalazkowi druku, który umożliwił szersze udostępnienie tekstu traktatu.

W pozytywnym kontekście współcześnie kategorie witruwiańskie funkcjonują teraz jako wartości ponadczasowe architektury, stanowiąc jej swoisty dekalog. W kontekście negatywnym bywają uzasadnieniem wsteczności, umysłowego lenistwa i twórczej bezradności, prowadząc do pochwały stereotypu, czego wielu przykładów dostarczył historyzujący postmodernizm. Ilustracją tego może być np. stanowisko Leona Kriera który w przedmowie do książki *Nowy Klasycyzm*, poszukując ponadczasowych wartości architektury odwołał się do triady nic do niej nie dodając i zupełnie jej nie interpretując, pomimo upływu setek lat. Podobnie Rob Krier, który w tej samej książce stwierdził, że czynnikami determinującymi architekturę są Funkcja, Konstrukcja i Forma – podkategorie z teorii Witruwiusza – w warunkach absolutnej równorzędności [8]. A przecież w oryginalnym traktacie, gdzie zasady i kategorie były wyłożone i podane jako ilustracja kosmicznego porządku w układzie: najpierw *Firmitas*, potem *Utilitas*, następnie *Venustas* i tak też opisano ich podkategorie, kolejność ta, jak zauważa David Smith Capon, miała niebagatelne znaczenie [9].

Traktat, który stanowił podsumowanie działalności życiowej i zawodowej Witruwiusza, był pierwszą tego rodzaju pracą, w której zasady rządzące architekturą zostały po pierwsze sformułowane, po drugie zapisane obok wymogów koniecznego dla architekta wykształcenia, opisu jego powinności oraz roli klienta [10]. Abstrakcyjność tych zasad, ułożonych tak po raz pierwszy przez ich autora, w oparciu o teksty filozofów – Platona, Arystotelesa – bardzo

zdeterminowała myślenie o architekturze w naszym kręgu cywilizacyjnym, w zasadzie aż do chwili obecnej. Werbalizacja i intelektualne wyabstrahowanie zasad architektury, która przecież powstaje najpierw w oparciu o myślenie przestrzenną, bryłą, linią, i która, od czasu badań ludzkiej percepcji w XX wieku ujęta jest w konkretne i udokumentowane teorie [11], zdeterminowały myślenie i mówienie o architekturze w cywilizacji śródziemnomorskiej w ogromnym stopniu. Obserwacja ta, widoczna bardzo wyraźnie podczas pracy pedagogicznej w dziedzinie nauczania projektowania i teorii architektury, gdzie zwerbalizowanie idei danego projektu, czyli ujęcie tej idei w abstrakcyjne słowa, nastręcza studentom ogromnych trudności, choć nie mają ich w takim stopniu przy faktycznym tworzeniu projektu wyrażonego makietą czy rysunkami. Widoczna jest też ona w wypowiedziach twórców doskonałych obiektów, niejednokrotnie bardzo nieporadnych w ich objaśnianiu. Jak podsumował to zjawisko Christian de Potzamparc: (...) *Ciągle zadaję sobie pytanie jak przebiega praca myślowa w sferze widzialnej, w przestrzeni. Mówiło nam o tym wielu malarzy, m.in. Matisse, Picasso, Klee, Kandinsky. Ale czytając ich uświadamiamy sobie, że używają słów by wyjaśnić to co już zrobili, po fakcie; że najpierw myśleli liniami, konturem, masą. To oczywiste, że nie posilkowali się słowami, kiedy tworzyli swą sztukę. Mógłbym nawet powiedzieć, że właśnie dlatego tak malowali jak malowali ponieważ nie umieli tego, co myśleli, wyrazić za pomocą innych środków niż malarstwo. Wspominam tu o tym, ponieważ pogląd, że idea jakiegokolwiek inteligencji zakłada proces, który automatycznie zawiera abstrakcję, formuły i wzory uważam za nasz zachodni przesąd* (...) [12].

Wprowadzenie w XX wieku do grona wartości ponadczasowych architektury pojęcia *znaczenie* wraz z jego wieloznacznościami było, w tym kontekście, pewną próbą ucieleśnienia i dosycenia abstrakcji architektonicznych zasad. Sama zaś triada w rękach poszukujących architektów nabywa nowych interpretacji,

które, jeśli wytyczne traktują jako metafory to nie zaprzeczają Witruwiuszowi, a powiększają pojemność wprowadzonych przez niego pojęć. Robert Tschumi przeszło już 20 lat temu zauważył, iż choć współczesność zmieniła treść zasad, same one, widziane jako kategorie się bronią. Rozpoczynając od koncepcji Piękna, nieodwracalnie naznaczonej piętnem uprzemysłowienia i sprowadzonego do jednej z kategorii estetycznych, niekoniecznie zamieszkującego sztukę, aż do Firmitas – solidności i trwałości, które zwłaszcza przez postmodernistów było podważane w swym najbardziej literalnym sensie, Tschumi pytał, czy zainteresowanie alternatywnymi źródłami energii, recykling wody, zastosowanie energii odnawialnych, nie jest współczesną pojemnością pojęcia Firmitas w najlepszym wydaniu [13]? Trwałość, dosłownie mierzona odpornością na niszczący wpływ czasu, którą wg Witruwiusza architekt miał zapewnić dla prestiżu swego możnego klienta, przeminęła wraz z tego klienta dążeniami. Jak pisała w latach 30. XX wieku Virginia Wolf: (...) *Urok współczesnego Londynu polega na tym, że nie buduje się go na trwanie; buduje się go na przemijanie. Ilość szkła, przejrzystość, podnoszące się fale barwnego tynku dostarczają odmiennej przyjemności i osiągają inny cel niż ten, którego pragnęli i do którego dążyli dawni budowniczości i ich klienci, angielska szlachta. Ich duma wymagała złudzenia trwałości. Nasza, przeciwnie, wydaje się czerpać przyjemność dowodząc, że potrafimy stworzyć kamień i cegłę równie przemijające jak nasze własne pragnienia. Nie budujemy dla potomnych, którzy mogą żyć w chmurach albo na ziemi,*

PRZYPISY

[1] Patrz np. Brian Greene, *Piękno wszechświata. Superstruny, ukryte wymiary i poszukiwanie teorii ostatecznej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, z której to pozycji zaczerpnięta jest niniejsza uwaga (op.cit., s. 9, Przedmowa), czy N. Anger *Galopem przez piękne podstawy nauki* (podkr. moje).

ale dla siebie samych i dla naszych własnych potrzeb. Burzymy i odbudowujemy tak, jak się spodziewamy, że zostaniemy zburzeni i odbudowani. To impuls, z którego bierze się tworzenie i płodność. Pobudza odkrywcość i trzyma w pogotowiu inwencję [14] (...).

Obserwację intelektualistki dokonaną 70 lat temu potwierdza współczesne życie. Przemijalność architektury staje się jej cechą. Żywot budynków staje się coraz krótszy – nie liczy się już go na wieczność, a na najwyżej dziesiątki lat. Czy to jest powód do desperacji? Chyba nie. Oto: (...) *Powiadają, że gdy Louis Sullivan leżał na łożu śmierci w ciasnym hotelowym pokoiku ktoś tam wpadł zdyszany i powiedział, „Panie Sullivan, burzą Pana budynek, Troescher Building!”. Sullivan podniósł się i odpowiedział: „jeśli żyjesz dostatecznie długo to będziesz świadkiem zburzenia wszystkich swoich budynków. Ale poza wszystkim to na prawdę liczy się tylko idea”* [16].

Teoria Witruwiusza powstała w ścisłej relacji z panującą wówczas filozofią i pod jej wyraźnym wpływem. Nic więc dziwnego, że nowa, uzupełniająca witruwiuszowską triadę kategoria czyli *znaczenie* jest efektem wpływu strukturalizmu, poststrukturalizmu i fenomenologii czyli kierunków filozoficznych współczesnych, różnie wprawdzie to pojęcie definiujących, ale nadających *idei* wysoką rangę. Bo jest prawdą, że dla ludzi zawsze najważniejsza powinna być *myśl* i ją właśnie oraz pamięć o niej trzeba kształtować, chronić i promować najbardziej.

Warszawa – Kazimierz Dolny, sierpień 2009

[2] Diane Favro w rozdziale *Was Man the Measure?* książki *Architects 'People* poświęconym Witruwiuszowi i L. B. Albertiemu pisze tak: (...) *Tak Witruwiusz jak Alberti są wysoko cenionymi architektami – autorami. Obaj działali w erze charakteryzującej się elitarnym rozwarstwieniem*

światopoglądu (...). *Obaj koncentrowali się na elitach – arystokratycznym kliencie i wykształconym praktyku. Architekta lub raczej idealnego architekta, w ich pojęciu, charakteryzują cechy wysoko cenione przez całe społeczeństwo. Ludzie o niższym statusie nie mają tu żadnego znaczenia, (...).* Źródło: *Architects' People*. ed. By Russel Ellis, Dana Cuff, Oxford University Press, tłum. E. K., New York 1989.

[3] Patrz: wypowiedź byłego Prezydenta Międzynarodowej Unii Architektonicznej UIA Gaetana Siew zamieszczona w artykule *Globalisation and Profession of Architecture* w miesięczniku L'Arca nr 237/2008 s. 16.

[4] D. S. Capon, *Architectural Theory. Volume One. The Vitruvian Fallacy. A History of the Categories in Architecture and Philosophy* John Wiley & Sons, Chichester, New York, Weinheim, Brisbane, Singapore, Toronto 1999, s. 9

[5] *Ibidem*, tłum. E. K., s. 8.

[6] *Ibidem*, tłum. E. K., s. X.

[7] Patrz np. L. van Schaik *Spatial Intelligence. New Futures for Architecture*, John Wiley & Sons, Chichester 2008, s. 83

[8] Za: D. S. Capon, *Architectural Theory. Volume Two. Le Corbusier's Legacy, Principles of Twentieth – century Architectural Theory Arranged by Category*, John Wiley

& Sons, Chichester, New York, Weinheim, Brisbane, Singapore, Toronto 1999, s. 139–142

[9] Patrz przypis 4 s. 10

[10] Jak pisze Diane Favro teksty na temat architektury poprzedzające traktat Witruwiusza były to opisy poszczególnych budynków sporządzone przez praktykujących greckich budowniczych (patrz przypis 2, str. 17)

[11] Np. teoria percepcji ekologicznej J. i E. Gibbson z 1967 r.

[12] Ch. de Potzamparc and Ph. Sollers, *Writing and Seeing Architecture* University of Minnesota Press, tłum. E. K., Minneapolis – London 2008, s. 49.

[13] B. Tschumi, *Architecture and Disjunction*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1999, s. 108,

[14] V. Wolf, *Fala przyływu na Oxford Street* [w:] *Widoki Londynu*, wyd. Prószyński i S-ka, tłum. Maja Lavergne, Warszawa 2009, s. 26–27.

[15] W warunkach konkursu na Muzeum Historii Polski sformułowano wymóg trwałości elementów budynku na 50 lat. (WWW.mhp...)

[16] Steven Holl *Idea, Phenomenon and Material w: The State of Architecture at the Beginning of the 21st Century*, red. Bernard Tschumi and Irene Cheng, tłum. E. K., The Monacelli Press, Columbia Books of Architecture 2003, s. 2.

BIBLIOGRAFIA

Architects' People, ed.: Russel Ellis, Dana Cuff, Oxford University Press, New York 1989.

De Potzamparc Ch. and Sollers Ph., *Writing and Seeing Architecture* University of Minnesota Press, Minneapolis – London 2008.

Capon D. S., *Architectural Theory. Volume One. The Vitruvian Fallacy. A History of the Categories in Architecture and Philosophy*, John Wiley & Sons, Chichester, New York, Weinheim, Brisbane, Singapore, Toronto 1999.

Capon D. S., *Architectural Theory. Volume Two. Le Corbusier's Legacy, Principles of Twentieth – century Architectural Theory Arranged by Category*, John Wiley & Sons, Chichester, New York, Weinheim, Brisbane, Singapore, Toronto 1999.

Tschumi B., *Architecture and Disjunction*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1999.

Van Schaik L., *Spatial Intelligence. New Futures for Architecture*, John Wiley & Sons, Chichester, 2008.

Holl S., *Idea, Phenomenon and Material* [w:] *The State of Architecture at the Beginning of the 21st Century*, red. Bernard Tschumi and Irene Cheng, The Monacelli Press, Columbia Books of Architecture 2003.

Wolf V., *Fala przyływu na Oxford Street* [w:] *Widoki Londynu*, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.

Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przekł. K. Kumaniecki, Warszawa 1958.